

## Powtórka z rozrywki, czyli o tym, jak Donald Trump kroczy od klęski do klęski



W rzeczywistości "medialnej" sprzed 1989 roku (czyli ówczesnego mainstreamu) - i to nie tylko komunistycznego w Polsce, ale również tego "postępowego" w Europie - obowiązywała jedna, fundamentalna zasada. Jeśli pojawiał się jakikolwiek wątek dotyczący USA, ich sytuacji gospodarczej, społecznej, prowadzonej przez nie polityki międzynarodowej, dosłownie każdego aspektu, tonacja przekazu miała przedstawiać całkowicie niealternatywnie obraz klęski. No jeśli nie w danym momencie, to niewątpliwie w najbliższej możliwej przyszłości.

Zaryzykowałbym twierdzenie, że dzisiejsi spece od prezentowania sytuacji USA, a ostatnio zwłaszcza pod rządami D. Trumpa, mieszczą się całkowicie w tym zdefiniowanym ówczesznie nurcie. Trudno nawet mieć pretensje do tych wszystkich wybitnych specjalistów (niektórzy nawet z pozycjami nie tak dawnych ambasadorów), którzy na każdym kroku wieszczili upadek Trumpa i w ogóle USA. Ta maniera jest tak powszechna i tak bezmyślnie i bezrefleksyjnie zagościła w umysłach, że nie sposób się temu przeciwstawiać, bo trzeba byłoby kilka razy dziennie prostować bzdury, wylewające się niemal z każdego miejsca. Jedyne co dziwi, że piewcy upadku USA i Trumpa, chociaż nie osiągnęli i nie osiągają swoich celów - bo przecież wystarczy spojrzeć na rzeczywistość w kontekście ich projekcji, aby to po prostu widzieć - są tak ślepi, że aż to boli.

Ostatnio jeden z takich wybitnych speców - niejaki Eugeniusz Smolar – dokonał wielkiego "odkrycia". W kończącej przez siebie książce, o której opowiadał w podkaście zrelacjonowanym przez "Rzeczpospolitą" wypowiedział się, że "za działaniem Trumpa stoi logika". I na dowód tego Smolar wywodzi, że realizuje on agendę przygotowaną przez Heritage Foundation pod nazwą "Project 2025". Tę samą, która niegdyś przygotowała podobną agendę dla Reagana.

Dokonanie tego odkrycia zajęło współpracownikowi BBC ponad półtora roku od dnia wyborów. Dodam na marginesie, że gdyby czytał moje wpisy, to odkryłby to znacznie wcześniej, ale gdzie tam takiemu tytanowi zniżać się do mojego poziomu.

Smolar przy pomocy Rzeczypospolitej potwierdza, że Trump uratował świat od grożącej mu katastrofy i nieuchronnej wojny, która zapewne rozpoczęłaby się, gdyby wybory wygrała Harris. I dostrzega jeszcze wiele innych elementów, ale co ciekawe i tak nie pokapował jeszcze innych źródeł inspiracji Trumpa. Ale nie będę mu podpowiadał - w końcu może odkryje i napisze kolejną książkę.

Innym "odkrywcą" okazał się w ostatnich dniach premier Kanady. Jeszcze kilka miesięcy temu dzielnie walczył o niepodległość (?) swojego angielskiego dominium od USA, bo nie przeszkadza mu brytyjski gubernator i król (jak na prawdziwego liberalnego demokratę przystało), ale za to już amerykański prezydent bardzo. Ten napalony angielski bankier jeszcze kilka tygodni temu zaczął montować alternatywny sojusz wobec "tyranii Trumpa", podjął się ratowania NATO, a razem z fińskim prezydentem rozważał nawet wstąpienie do Unii Europejskiej. I nagle ni z tego, ni z owego grzecznie zaczął prosić, aby przy okazji przeglądu nowej umowy handlowej USA, Kanady i Meksyku, wydatnie wzmocnić partnerstwo z USA. Nawet nie drgnęła mu powieka, gdy

oświadcza to, że jednak są tam jakieś negatywne skutki jego "niepodległościowej" taktyki względem USA, a dotyka to zwłaszcza jego gospodarki, która - według niego - miała sobie świetnie radzić bez amerykańskiej. Do tego wredni goście z Alberty chcą jednak przyłączyć się do USA (pewno wygrają referendum), a za nimi mogą pójść inni. Więc Carney zmięknął nagle i już zaczyna kochać Trumpa.

Takich chojraków jest zresztą więcej, na czele z liderem rozklekotanej gospodarki niemieckiej. Także Brytyjczycy już zrozumieli, że ze Starnerem i jego antyamerykańskimi wygłupami daleko nie zajadą i intensywnie pracują, żeby swojego nieudacznego premiera wyrzucić na śmietnik historii. Antytrumpowska obsesja francuskiego "przywódcy" skutkuje inną, zaskakującą maną, bszajuz i Daruella I Le Pen prowadzą w sondażach drugiej tury wyborów w 2027 roku nad każdym kandydatem "obozu postępu" we Francji.

Inny z wrogów Trumpa hiszpański premier Sanchez, kombinuje już tylko, aby nie wylądować w kryminale wraz ze swoją uzdolnioną w korupcyjnych kombinacjach żonką.

Trump - jak w końcu dostrzegł to nawet Smolar - konsekwentnie realizuje strategię przywrócenia światowego porządku przy pomocy nienegocjowalnej dominacji USA.

Marcowo - kwietniowy numer "Foreign Affairs" przyniósł serię artykułów o "nowej amerykańskiej hegemonii". FA - żeby była jasność - to nie jest żadna tam sprzyjająca Trumpowi i GOP gazetka. To czołowa trybuna lewicowo - liberalnej elity amerykańskiej z różnych Harvardów i temu podobnych placówek. To właśnie oni zauważyli nie kryjąc trudno skrywanego podziwu, z jakim dynamizmem i skutecznością Trump przywrócił ową hegemonię USA. No, że jest ona "drapieżna", że mógł to zrobić "delikatniej" to inna sprawa. Ale w sumie to jednak świat był na takim zakręcie po wyczynach Bidenowców, że jednak takie brutalne potrząśnięcie było konieczne. Serio - tak piszą ci, jeszcze niedawno fetowali na swoich uczelniach Hezbollah.

Wygląda na to, że nagłe "odkrycie" Smolara i jemu podobnych, jest ściśle skorelowane z owym notyfikowanym na łamach FA "przełomem". W Polsce jeszcze nie do wszystkich to dotarło, więc plotą różne banialuki i pasjonują się jakimś podrzucanymi przez NBC, CNN czy NYT farfocłami, szybko powielanymi u nas przez PAP. A za nią nawet przez prawicowe media, które tkwią w sufłowaniu tych zatęchłych naftaliną historii.

Podobnie zachowują się - na nieszczęście Polski - jej obecni sternicy spod znaku koalicji D. Tuska i R. Sikorskiego. Ci wielcy sternicy polskiej łodzi, szkodzą już nie tylko w relacjach z USA. Ostatnie ich dokonania związane z nominacjami ambasadorów unijnych (uzyskali tyle samo, co w sporze o ambasadorów z PAD i z PKN, czyli "0") czy w relacjach z Ukrainą i wokół Ukrainy i obściskiwanie się z upadłymi i skompromitowanymi Macronem i Starnerem, pokazują skalę upadku pozycji Polski pod ich marnymi rządami. Ale przynajmniej w jednym są do bólu konsekwentni - oni będą walczyć z Trumpem do ostatniej kropli krwi.

**Autor:**



**Grzegorz Górski** - polski prawnik, nauczyciel akademicki, adwokat, polityk, samorządowiec, doktor habilitowany nauk prawnych, profesor nadzwyczajny m.in. Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II i Toruńskiej Szkoły Wyższej – Kolegium Jagiellońskiego, od 2011 do 2014 sędzia Trybunału Stanu.

**Zdjęcia:** Domena publiczna

